

## Stanisław Lem w Hiszpanii: *Pokój na Ziemi*

W XX wieku najczęściej tłumaczonym w Hiszpanii polskim autorem był Henryk Sienkiewicz. Fernando Presa González zebrał informacje o ponad dwustu wydaniach dzieł noblisty, z których połowę stanowią różne edycje i reedycje *Quo vadis*<sup>1</sup>.

Sytuacja zaczęła się zmieniać od 1975 roku. W ciągu zaledwie paru lat na czoło rankingu przekładów wysunął się Stanisław Lem.

W 1975 roku barcelońskie wydawnictwo Seix Barral wydało *Kongres futurologiczny*<sup>2</sup>. Tłumaczem powieści był Melitón Bustamante. Ilona Narębska podkreśla znaczenie Seix Barral w procesie recepcji literatury polskiej w Hiszpanii:

W tamtym czasie niekwestionowanym królem wydawnictw barcelońskich było Seix Barral, które zaczęło wydawać literaturę polską w 1963 roku, publikując *Słonia* i *Satyry* Sławomira Mrożka. W ciągu dwunastu lat, od 1963 do 1975 roku, Barral wydaje także *Sklepy cynamonowe* Schulza, a *Kongresem futurologicznym* inauguruje obecność Stanisława Lema w Hiszpanii. Ale

---

<sup>1</sup> F. Presa González, *Bibliografía, Henryk Sienkiewicz en Polonia*, [w:] H. Sienkiewicz, *Relatos*, przeł. i oprac. F. Presa González, Madrid 2006, s. 103–118.

<sup>2</sup> S. Lem, *El congreso de futurología*, przeł. M. Bustamante, Barcelona 1975.

przede wszystkim upowszechnia teksty Witolda Gombrowicza: *Pornografię*, *Kosmos*, *Transatlantyk*, *Ślub*, *Operetkę*, *Bakakaj*<sup>3</sup>.

Notabene wspomniane wydawnictwo odegrało kluczową rolę w tzw. boomie literatury latynoamerykańskiej na świecie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, publikując książki m.in. Maria Vargasa Llosy i Julia Cortázara. Jednocześnie otworzyło drzwi do Hiszpanii Stanisławowi Lemowi, choć kolejne dzieła pisarza ukazywały się już w innych domach wydawniczych. Szczególna rola w tym procesie miała przypaść wydawnictwu Bruguera, również barcelońskiemu, i tłumaczece Jadwidze Maurizio.

Międzynarodowy Kongres Literatury Polskiej odbywający się w Zakopanem i w części poświęcony autorowi *Solaris* jest doskonałą okazją do przypomnienia postaci i dokonań translatorskich Jadwigi Maurizio bardzo blisko związanej z zimową stolicą Polski.

Miłośnicy historii Podhala z pewnością kojarzą nazwisko Mariana Maurizio-Abramowicza, taternika, narciarza, inżyniera i pisarza. Zainteresowani literaturą o tematyce regionalnej znają jego *Zakopiańskie wspominki*<sup>4</sup> i wiersze napisane gwarą podhalańską. Do niedawna pod Giewontem stosunkowo mało wiedziano o pracy żony Mariana, Jadwigi. Ważnym wydarzeniem była konferencja popularnonaukowa towarzysząca wystawie: *Ku Tatrom się wróć... z Hiszpanii do Zakopanego. Życie i dzieło Mariana i Jadwigi Maurizio*. Konferencja odbyła się w roku 2015 w zakopiańskiej willi Oksza, filii Muzeum Tatrzańskiego. Ilona Narębska wygłosiła referat poświęcony tłumaczece, a w opublikowanym rok później artykule zebrała istotne informacje na temat jej biografii i dorobku translatorskiego:

Urodziła się w rodzinie inteligenckiej w 1910 roku jako Jadwiga Szenhak. Obco brzmiące [pisownia oryginalna] nazwisko zawdzięcza mężowi, Marianowi Maurizio Abramowiczowi, którego poznała w czasie studiów.

---

<sup>3</sup> I. Narębska, *Panorama histórico de las traducciones de la literatura polaca publicadas en España de 1939 a 1975*, Alicante 2011, s. 281 (rozprawa doktorska, Uniwersytet w Alicante) [tłum. cytatu z języka hiszpańskiego G. Bąk].

<sup>4</sup> M. Maurizio-Abramowicz, *Zakopiańskie wspominki*, Kraków 1985.

Ona studiowała wówczas romanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, on był studentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Pobrali się w 1935 roku, a cztery lata później, tuż po wybuchu wojny, wyjechali z Polski. Do 1942 roku mieszkali we Francji. Potem przenieśli się do Hiszpanii, gdzie spędzili resztę swojego życia. Na początku pobytu zatrzymali się u znajomych z Polski, Gabrieli i Stanisława Makowieckich. Obie panie znały się jeszcze ze studiów, wtedy jako Jadwiga Szenhak i „Ela” – jak mówili na nią przyjaciele – Rudnicka<sup>5</sup>.

W tym miejscu trzeba dodać, że to właśnie „Ela”, czyli zakopianka Gabriela Makowiecka, koleżanka Jadwigi Maurizio, na początku lat sześćdziesiątych zainicjowała studia polonistyczne na madryckim Uniwersytecie Complutense i przyczyniła się w istotnym stopniu do rozwoju iberystyki polskiej. Jej praca *Po drogach polsko-hiszpańskich*<sup>6</sup> stanowi do dzisiaj punkt wyjścia do badań historii relacji polsko-hiszpańskich.

Jadwiga Maurizio to bez wątpienia najwybitniejsza i najpłodniejsza tłumaczka Stanisława Lema na język hiszpański. Lista jej przekładów obejmuje dziewięć tytułów: *Śledztwo*<sup>7</sup>, *Pamiętnik znaleziony w wannie*<sup>8</sup>, *Powrót z gwiazd*<sup>9</sup>, *Dzienniki gwiazdowe*<sup>10</sup>, *Cyberiadę*<sup>11</sup>, *Doskonałą próżnię*<sup>12</sup>, *Bajki robotów*<sup>13</sup>, *Katar*<sup>14</sup>, *Wielkość urojoną*<sup>15</sup>.

Tłumaczka współpracowała z wydawnictwem Bruguera. Nie było to wydawnictwo uniwersyteckie, drukowało popularne komiksy i tanie książki

<sup>5</sup> I. Narębska, *Jadwiga Maurizio – uznana, nieznana, znajoma. Tłumaczka Lema*, „Przekładaniec” 2016, nr 32, s. 114.

<sup>6</sup> G. Makowiecka, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków 1984.

<sup>7</sup> S. Lem, *La investigación*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1977.

<sup>8</sup> S. Lem, *Memorias encontradas en una bañera*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1977.

<sup>9</sup> S. Lem, *Retorno de las estrellas*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1978.

<sup>10</sup> S. Lem, *Diarios de las estrellas*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1978.

<sup>11</sup> S. Lem, *Ciberiada*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1979.

<sup>12</sup> S. Lem, *Vacío perfecto*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1981.

<sup>13</sup> S. Lem, *Fábulas de robots*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1981.

<sup>14</sup> S. Lem, *La fiebre de beno*, przeł. J. Maurizio i P. Giralt Gorina, Barcelona 1983.

<sup>15</sup> S. Lem, *Un valor imaginario*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1983.

niezaliczane wówczas do literatury wysokiej. W Hiszpanii lat siedemdziesiątych literatura fantastyczno-naukowa miała wielu czytelników, ale nie była traktowana zbyt poważnie przez środowisko akademickie i krytykę. Bruguera dostarczała miłośnikom science fiction teksty w języku hiszpańskim w tanich wydaniach bez wstępu i bez aparatu krytycznego. Nie oznacza to jednak, że wydania kolejnych książek nie wywoływały dyskusji. Debaty wokół literatury fantastyczno-naukowej prowadzone były w fanzinach, nieprofesjonalnych pismach tworzonych przez miłośników tematu. Zresztą, ten rodzaj publikacji był charakterystyczny dla okresu „movida madrileña”<sup>16</sup> końca lat siedemdziesiątych i pierwszej połowy lat osiemdziesiątych.

Z czasem nastąpiła wydawnicza nobilitacja Lema, której przejawem były kolejne edycje w poważniejszych domach wydawniczych, takich jak Edhasa, Alianza editorial, Impedimenta i Cátedra.

Wydawnictwo Edhasa, założone w 1946 roku w Argentynie, miało istotny wkład w popularyzację twórczości pisarza w Hiszpanii. Opublikowało hiszpańskie wersje *Głosu Pana*<sup>17</sup> (przeł. Rubén Masera) i *Wizji lokalnej*<sup>18</sup> (przeł. Ana Tortajada).

Natomiast Alianza editorial wydała jedenaście książek Stanisława Lema! Niemal połowę (pięć tytułów) stanowią przekłady Jadwigi Maurizio, w trzech przypadkach zrealizowane wspólnie z Pilar Giralt Goriną. W katalogu wydawnictwa są jeszcze tłumaczenia: Maribel de Juan Guyat (*Fiasko*<sup>19</sup>), Melitona Bustamante (*Kongres futurologiczny*<sup>20</sup>), Laury Krauz (trzy edycje *Opowieści o pilocie Pirxie*<sup>21</sup>) i Luisa Pastora Puebla (*Edén*<sup>22</sup>).

---

<sup>16</sup> Ruch kontrkulturowy rozwijający się głównie w Madrycie podczas hiszpańskiego przejścia do demokracji po śmierci generała Francisco Franco w 1975 roku.

<sup>17</sup> S. Lem, *La voz de su amo*, przeł. R. Másera, Barcelona 1989.

<sup>18</sup> S. Lem, *Regreso a Entia*, przeł. A. Tortajada, Barcelona 1990.

<sup>19</sup> S. Lem, *Fiasco*, przeł. M. de Juan Guyat, Madrid 1991.

<sup>20</sup> S. Lem, *Congreso de futurología*, przeł. M. Bustamante, Madrid 2014.

<sup>21</sup> S. Lem, *Aventuras estelares del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 2005; S. Lem, *Más relatos del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 2005; S. Lem, *Relatos del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 1991.

<sup>22</sup> S. Lem, *Edén*, przeł. L. Pastor Puebla, Madrid 1991.

Osiem tytułów zostało wydanych w ramach odrębnej kolekcji *Biblioteca de autor* (*Biblioteka Autora*).

W ostatnich latach, już XXI wieku, najwięcej edycji Lema, wznowień i nowych przekładów, zawdzięczamy madryckiemu wydawnictwu Impedimenta. Pierwszą opublikowaną pozycją był *Szpital Przemienienia*<sup>23</sup> w tłumaczeniu Joanny Bardzińskiej. Joanna Orzechowska jest autorką nowych przekładów *Solaris*<sup>24</sup> i *Śledztwa*<sup>25</sup>. Impedimenta opublikowała też jej tłumaczenia *Maski*<sup>26</sup> i *Golema XIV*<sup>27</sup>. Do grona nowego pokolenia tłumaczy Lema współpracujących ze wspomnianym wydawnictwem należą również Abel Murcia Soriano i Katarzyna Mołoniewicz. Wspólnie przetłumaczyli cztery książki: *Astronautów*<sup>28</sup>, *Głos Pana*<sup>29</sup>, *Prowokację*<sup>30</sup> i *Niezwykłego*<sup>31</sup>. Pozostałe pozycje w katalogu Impedimenta stanowią wznowienia przekładów Jadwigi Maurizio, co potwierdza ich wysoką jakość.

Trzeba też wspomnieć dwa tytuły opublikowane przez madryckie wydawnictwo Funambulista: *Prowokację*<sup>32</sup> w przekładzie Joanny Bardzińskiej i Kasi Dubli oraz *Wysoki Zamek*<sup>33</sup> w przekładzie Andrzeja Kowalskiego.

Dzieła Lema były również wznawiane przez inne wydawnictwa, np. Planeta-DeAgostini, Círculo de Lectores i Suma de Letras.

Pisząc o recepcji pisarza w Hiszpanii, nie można zapominać, że język hiszpański nie jest jedynym językiem używanym w tym kraju. W 1988 ukazał się kataloński przekład powieści *Fiasko*<sup>34</sup>. Jego autorem był Joan Ayala, a książka została wydana przez barcelońskie wydawnictwo Laia.

<sup>23</sup> S. Lem, *El hospital de la transfiguración*, przeł. J. Bardzińska, Madrid 2008.

<sup>24</sup> S. Lem, *Solaris*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2011.

<sup>25</sup> S. Lem, *La investigación*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2011.

<sup>26</sup> S. Lem, *Máscara*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2013.

<sup>27</sup> S. Lem, *Golem XIV*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2012.

<sup>28</sup> S. Lem, *Astronautas*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2016.

<sup>29</sup> S. Lem, *La Voz del Amo*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2017.

<sup>30</sup> S. Lem, *Provocación*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2020.

<sup>31</sup> S. Lem, *El Invencible*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2021.

<sup>32</sup> S. Lem, *Provocación*, przeł. Joanna Bardzińska i K. Dubla, Madrid 2008.

<sup>33</sup> S. Lem, *El castillo alto*, przeł. Andrzej Kowalski, Madrid 2006.

<sup>34</sup> S. Lem, *El Fràncas*, przeł. J. Ayala, Barcelona 1988.

W tym samym roku również barcelońskie Pleniluni wydało katalońską wersję *Solaris*<sup>35</sup> w tłumaczeniu Agaty Siewierskiej.

W roku 2012 do grona wydawców twórczości Stanisława Lema dołączyło prestiżowe wydawnictwo Cátedra, specjalizujące się w wydaniach krytycznych literatury klasycznej. Tę programową specyfikę Cátedry doskonale ilustrują tytuły literatury polskiej obecne w jej katalogu. W ostatnich latach Fernando Presa González opublikował w tym wydawnictwie dwujęzyczną antologię *Poezji polskiego romantyzmu*<sup>36</sup>, pierwszy hiszpański przekład *Nie-Boskiej komedii*<sup>37</sup> Zygmunta Krasińskiego, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza i *Opowiadania* Henryka Sienkiewicza.

Otwierając nową kolekcję literatury popularnej, wydawnictwo zaproponowało mnie i Mabel Velis przygotowanie wydania *Pokoju na Ziemi*<sup>38</sup>, jedynej jeszcze nieprzetłumaczonej na hiszpański powieści Lema. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w Ediciones Cátedra do przekładu dodaliśmy też ponad 60-stronicowy wstęp na temat twórczości i biografii autora.

Praca nad przekładem *Pokoju na Ziemi* przekonała mnie o wartości tej powieści. Książka zasługuje na uwagę ze względu na ładunek intelektualny i oryginalny typ bohatera-narratora. Sam Stanisław Lem tak pisał o genezie utworu:

Zarzewiem tej książki była (raczej) próba wyobrażenia sobie i fabularnego przedstawienia sytuacji psychicznej człowieka po rozcięciu tak zwanego wielkiego spoidła, łączącego dwie półkule mózgowe, czyli po zabiegu zwanym kallotomią. Fascynowała mnie sytuacja, kiedy w jednej głowie mogą powstać dwie niezależne świadomości. Pisanie poprzedziły długie studia nad fachową literaturą: pozwoliłem sobie wypełnić pewne białe plamy w naszym naukowym rozpoznaniu tego zjawiska: w osiemdziesięciu procentach moje

---

<sup>35</sup> S. Lem, *Solaris*, przeł. A. Siewierska, Barcelona 1988.

<sup>36</sup> A. Mickiewicz, J. Słowacki, Z. Krasiński, C.K. Norwid, *Poesía polaca del Romanticismo*, oprac. i przeł. F. Presa González, Madrid 2014.

<sup>37</sup> Z. Krasiński, *La no Divina Comedia*, oprac. i przeł. F. Presa González, Madrid 2009.

<sup>38</sup> S. Lem, *Paz en la Tierra*, oprac. G. Bąk, przeł. G. Bąk i M. Velis, Madrid 2012.

rozważania były oparte na literaturze fachowej, a reszta była moim uzupełnieniem podyktowanym potrzebami fabularyzacyjnymi<sup>39</sup>.

Dla czytelnika nieobeznanego z naukami o mózgu, kognitywistyce i neuronauce przygody badacza kosmosu Ijona Tichego będą prawdziwym odkryciem. Mózg jest centralnym organem układu nerwowego składającym się ze 100 miliardów neuronów. Jest też narządem, którego poszczególne regiony wykonują różne funkcje i posiadają charakterystyczne cechy i zdolności. W *Pokoju na Ziemi*, chyba po raz pierwszy w historii literatury, mózg stał się osią dzieła literackiego. Wcześniej wielokrotnie taką rolę pełniły dusza i serce, ale mózg pozostawał poza zasięgiem zainteresowania pisarzy.

Nowatorstwo Lema polega na przedstawieniu nowego tematu naukowego, ale jednocześnie na wprowadzeniu nowego typu bohatera nieznanego w tradycji literackiej. Co warto podkreślić, ten nowy typ bohatera-narratora nie jest wymysłem fantazji, jest związany z sytuacją rzeczywistą zauważoną przez Lema dzięki jego niezwykłej erudycji naukowej.

W wyniku kallotomii bohater-narrator cierpi na częściowe podwojenie jaźni. Ten wyjątkowo złożony problem (również dla tłumacza) pojawia się już na samym początku powieści:

Nie wiem, co robić. Żebym chociaż mógł powiedzieć „źle ze mną”, nie byłoby najgorzej. Nie mogę też rzec „źle z nami”, bo tylko częściowo mogę mówić o własnej osobie, aczkolwiek nadal jestem Ijonem Tichym<sup>40</sup>.

W *Pokoju na Ziemi* znajdujemy liczne opisy geografii i meteorologii Księżyca. Stanisław Lem podąża tu śladami astronoma Jana Heweliusza (1611–1687), autora wydanej w Gdańsku w 1647 roku pracy *Selenographia sive lunae descriptio*.

---

<sup>39</sup> <https://solaris.lem.pl/ksiazki/beletrystyka/pokoj-na-ziemi/115-komentarz-pokoj-na-ziemi> [dostęp: 30.07.2021].

<sup>40</sup> S. Lem, *Pokój na Ziemi*, Warszawa 2009, s. 5.

Księżyc znam jak własną kieszeń z dawnych lat, kiedy był jeszcze aktualny projekt przerobienia go na ekspozyturę Disneylandu. Okrążyłem go trzy razy na wysokiej orbicie i zacząłem nad Oceanus Procellarum powolutku schodzić w dół. Z jednej strony widziałem Mare Imbrium, a z drugiej krater Erathostenesa, dalej Murchisona i Sinus Medii aż po Mare Nibium. Byłem już tak nisko, że dalszą część powierzchni Księżyca zasłonił mi jego biegun<sup>41</sup>.

I dalej:

Nic, tylko ospyska głazów i kratery od największych po małe jak talerz, bruzdy promieniście lśniącej starej magmy wokół Kopernika, uskoki Huygensa, bardziej ku biegunowi Archimedes, Cassini, na horyzoncie Plato, a wszędzie ta sama martwota wprost nie do pojęcia. Wzdłuż południka wyznaczonego przez Flamsteeda, Herodotusa, Rümkerą przez Sinus Roris biegło najszersze pasmo ziemi niczyjej i tam właśnie miałem wylądować pierwszym zdalnikiem, po usadownieniu pojazdu na stacjonarnej orbicie<sup>42</sup>.

To tylko dwa przykłady opisu topografii Księżyca. *Pokój na Ziemi* jest zaproszeniem do obejrzenia atlasu naturalnego satelity Ziemi lub obserwacji jego powierzchni przez dobry teleskop. Pisarz przyciąga naszą uwagę licznymi nazwami geograficznymi mającymi związek z historią astronomii i eksploracji kosmosu. Powieść jest prawdziwym kompendium wiedzy o warunkach geologicznych i klimatycznych Srebrnego Globu, o tym, co można zobaczyć na jego powierzchni i z jego powierzchni. Dowiadujemy się, że nawet światło wygląda i zachowuje się tam inaczej niż na Ziemi:

Tam, gdzie światło słoneczne sąsiaduje na Księżycu bezpośrednio z cieniem, kontrasty jasności są tak ogromne, że oko nie może im podołać; musiałem więc zejść w kąt tego wnętrza, sunąc rozłożonymi rękami po ścianie, i przycisnąwszy do tegoż muru plecy, zacisnąłem powieki, aby przyzwyczaić wzrok do ciemności. Policzywszy w duchu do stu, rozejrzałem się.

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 106–107.

<sup>42</sup> Tamże, s. 108.

Wnętrze przypominało jaskinię bez sklepienia. Co zresztą nie rozjaśniało go z góry ani trochę, boż niebo Księżyca jest czarne jak noc. Także światło słoneczne nie daje się tam dostrzec jako jasny słup, gdy pada przez jakiś otwór, bo nic go nie rozprasza jak powietrze i pył na Ziemi<sup>43</sup>.

Podczas kolejnych eksploracji możemy nie tylko dokładnie poznać warunki naturalne Księżyca, ale też mocą wyobraźni zacząć kontemplować piękno krajobrazu ziemskiego satelity. Klucz tkwi właśnie w szczegółach, które przechodzą od opisu gleby, jej koloru, konsystencji po prezentację różnych form rzeźby terenu. Ta pozornie nieinteresująca lunarna martwota staje się obiektem kontemplacji, podziwu, czymś wzniosłym. Można chyba tu mówić o kolejnym poszerzeniu granic wrażliwości estetycznej. Do czasu romantyzmu pisarze z reguły nie zajmowali się opisem piękna gór. Tatry czy Pireneje były wówczas jedynie przeszkodą podczas długich i męczących podróży odbywanych pieszo lub konno. Dziewiętnastowieczni poeci, nie tylko Adam Mickiewicz, spoglądali już inaczej na stojące „rzędami opoki”. W wieku XX, a już na pewno w wieku XXI, nasza estetyczna wrażliwość powinna objąć także obszary innych światów, również tych, które są lub zdają się być martwe.

Ale oczywiście ta kontemplacja piękna czy wzniosłości wcale nie łączy się z wygodą, bo odkrywcy, nawet ci zdalnie sterowani, na Księżycu muszą stawić czoła ekstremalnie trudnym warunkom. Jesteśmy przyzwyczajeni do życia na naszej niebieskiej planecie i każda ucieczka do innych światów, nawet stosunkowo bliskich, takich jak Księżyc, jest i będzie dla nas wyzwaniem. W tym kontekście bardzo pouczające są nie tylko przygody pilotów, ale także ciągle nawiązania do początków programu kosmicznego w drugiej połowie XX wieku. Niewygodne skafandry, trudności związane z podstawowymi funkcjami fizjologicznymi takimi jak jedzenie czy mycie się, wszystko to, choć opisane przez Lema w tonie humorystycznym, nie przestaje być poważnym problemem, tym poważniejszym, im dłuższe podróże kosmiczne będziemy realizować.

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 136.

Przyzwyczajiliśmy się do książek fantastyczno-naukowych skupiających się bardziej na przyszłości, ale w przypadku Lema naukowa powaga zmusza go również do spojrzenia w przeszłość i przedstawienia faktów ilustrujących różne problemy, z jakimi boryka się bohater powieści. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z ogromnych trudności, jakie musieli pokonać pierwsi astronauta, aby rozpocząć eksplorację kosmosu i postawić pierwsze kroki na Księżycu. Ijon Tichy solidaryzuje się z tymi pionierami astronautyki i z całą pewnością solidaryzuje się z nimi sam autor książki.

To zdumiewające, jak na zaledwie dwustu kilkunastu stronach pisarzowi udało się przedstawić tak wiele danych naukowych, a jednocześnie przekazać je czytelnikom z tak dużą dozą humoru.

Nie oznacza to jednak, że jego stosunek do nauki jest bezkrytyczny, wręcz przeciwnie. W *Pokoju na Ziemi* środowisko naukowe staje się obiektem żartów i krytyki. Na kartach powieści widzimy, jak problem naukowy, np. kallotomia, prowadzi do rozwijania wielu hipotez, tych poważnych, ale też tych zupełnie pozbawionych sensu, a – co ważne – za wszystkimi hipotezami stoją osoby uznane w środowisku naukowym. Często decyduje interes prywatny, interes instytucji, ale, co trzeba podkreślić, spotykamy również prawdziwą pasję naukową, a wszystkie te czynniki współistnieją w realnym świecie nauki.

W tym kontekście *Pokój na Ziemi* jest powieścią satyryczną, a przedmiot satyry stanowi (choć może się to wydawać zaskakujące u pisarza tak bliskiego nauce jak Stanisław Lem) nauka: nauka jako nauka, jako instytucja, zawód i sposób życia. W powieści pojawia się wiele nazwisk autorów oraz tytułów prac naukowych, fikcyjnych lub prawdziwych. Wszystkie razem stanowią wyzwanie dla zainteresowanych czytelników. Uważny czytelnik będzie musiał zapoznać się z szeregiem nazwisk naukowców różnych narodowości, swoistym katalogiem bibliotecznym, który wprawia w zakłopotanie, zakłopotanie, które odczuwamy w obliczu bezmiaru produkcji naukowej.

Z drugiej strony ciągłe żarty ze świata nauki mogą mieć też głębsze odczytanie, nie satyryczne, a filozoficzne. W *Pokoju na Ziemi* nasza ludzka natura, nasze zwyczaje i przyzwyczajenia przeważają nad najlepszymi i najlepiej przemyślanymi programami naukowymi. Przecież nawet najbardziej złożone wynalazki nauki i techniki nie są niezawodne:

Tymczasem Ogólna Teoria Systemów dowodzi matematycznie, że nie ma elementu ani części, która byłaby całkiem niezawodna, i nawet jeśli każdą obdarzyć awaryjnością o milionowym ułamku, czyli taką, że dany element może się popsuć raz na milion razy, system złożony z miliona musi w jakimś miejscu nawalić<sup>44</sup>.

W powieści jest wiele fragmentów, często bardzo komicznych, które ilustrują kontrast między wysoko zaawansowaną nauką i techniką a codzienną rzeczywistością człowieka, pełną słabości i błędów. *Errare humanum est* jest jedną z osi książki, choć sama sentencja nie pojawia się na jej stronach. Ludzkość błądzi, realizując projekty na skalę planetarną, projekty, których wynik jest całkowicie nieprzewidywalny. Podobnie nieprzewidywalne dla czytelników jest zakończenie książki, a to oczywiście stanowi jej niewątpliwy atut.

W tekście pojawiają się sentencje i terminy w języku Cycerona: *corpus collosum, regressus ad infinitum, dulce et decorum est pro patria mori, per procura, Pacem in terris, divide et impera, tertium comparationis, ceterum humanitatem preservandam esse, Plantago Psyllium, Mundum vult decipi, ergo decipiatur, Pax vobiscum, Et cum spiritu tuo, Virus Lunaris Pacemfaciensis...* Wiemy, że Lem uwielbiał tworzyć nowe gatunki z królestwa roślin i królestwa zwierząt i nadawać im łacińskie nazwy, przykładem tej tendencji mogą być również wcześniejsze *Dzienniki gwiazdowe*. Łacina na stronach książki jest nawiązaniem do zachodniej tradycji religijnej, kulturowej i naukowej, jest też niewątpliwie związana z biografią pisarza, który ukończył doskonale przedwojenne lwowskie gimnazjum, a w okresie powojennym studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

*Pacem in terris*, tytuł powieści po łacinie, pojawia się na kartach książki i okazuje się dokładnym powtórzeniem tytułu ostatniej (z roku 1963) encykliki Jana XXIII. W encyklice papież zastanawiał się nad warunkami niezbędnymi do zaistnienia prawdziwego pokoju na świecie, opowiadał się za nowym porządkiem stosunków społecznych, politycznych i międzynarodowych. Powieść Lema możemy uznać za *Pacem in terris* à rebours nie

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 153.

tylę jako tekst, który wchodzi w dyskusję z encykliką, ile jako opis rzeczywistości ziemskiej będący skrajnym przeciwieństwem wizji nakreślonej w orędziu papieskim. Według Wojciecha Orlińskiego:

Pomysł tej przedostatniej książki przyszedł Lemowi do głowy już w 1969 roku, gdy razem z ogromną częścią ludzkiej populacji oglądał transmisję z lądowania Apollo 11 na Księżycu. Jak pisał wtedy w liście do Čepaitisa, przez cały czas dręczyła go jedna myśl: „umieściwszy odpowiedni Superlaser na Księżycu, można by nim przewracać całe miasta i kontynenty ziemskie, w ten sposób działania militarne zdobyły następny punkt dla siebie i wesłlibyśmy definitywnie w nową Epokę”<sup>45</sup>.

Pomysł, że militaryzacja Księżyca otworzy nową epokę dla wielu z nas może być zaskoczeniem. Minęło ponad pięćdziesiąt lat od pierwszego lądowania na Srebrnym Globie, media przekazują nam informację na temat pierwszych podróży turystycznych na niskie orbity w ramach działalności biznesowej dwóch amerykańskich miliarderów. Jednak głębsza analiza faktów związanych z nowym wyścigiem technologicznym w Kosmosie w pełni potwierdza przekonanie pisarza o niezwyklej znaczeniu militarnym naszego naturalnego satelity. Według Jacka Bartosiaka, eksperta w dziedzinie geopolityki, jesteśmy właśnie na progu tej nowej epoki. Od czasów portugalskiego odkrywcy Henryka Żeglarza w wieku XV aż do naszych czasów o dominacji wojskowej i gospodarczej decydowała kontrola oceanów, którą sprawowały mocarstwa morskie: Portugalia, Hiszpania, Holandia, Wielka Brytania i wreszcie Stany Zjednoczone poprzez US Navy. Wszystko wskazuje na to, że wchodzimy w epokę, w której warunkiem dominacji będzie kontrola Kosmosu: na bliskich orbitach ciągle jeszcze znaczną przewagę posiadają Amerykanie i Rosjanie, Chiny chcą dokonać skoku i skierować się w stronę okolic Księżyca i jego powierzchni. Nowa epoka, o której myślał Lem, właśnie się zaczęła!

Na uwagę zasługuje wiele fragmentów książki, które zarysowują przyszłe trendy wojenne związane nie tylko z rozwojem broni (miniaturyzacja

---

<sup>45</sup> W. Orliński, *Lem. Życie nie z tej ziemi*, Wołowiec 2017, s. 376.

i nanotechnologia), ale z samą istotą działań. Widzimy na przykład, jak podejście o celową interwencję pojawia się w kwestiach związanych z meteorologią, klęskami żywiołowymi, bezpieczeństwem żywnościowym... A do tego dochodzi gra tajnych służb, wojna propagandowa, rola informacji, działania, które dzisiaj określamy mianem „wojen hybrydowych”... Wszystko to jest obecne na stronach *Pokoju na Ziemi* i zamienia powieść w rodzaj *thrillera politycznego*. Główny bohater Ijon Tichy jest ciągle monitorowany przez różne agencje, które go szpiegują, prowokują, uwodzą (nie brakuje sobowtóra pięknej amerykańskiej aktorki), aby wydobyć z niego informacje, o których on (to znaczy jedna z jego półkul mózgowych) nic nie wie. Jego ziemskie przygody nie są więc mniej dramatyczne i interesujące niż te księżycowe.

## Bibliografia

- <https://solaris.lem.pl/ksiazki/beletrystyka/pokoj-na-ziemi/115-komentarz-pokoj-na-ziemi> [dostęp: 30.07.2021].
- Krasiński Z., *La no Divina Comedia*, oprac. i przeł. F. Presa González, Madrid 2009.
- Lem S., *Astronautas*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2016.
- Lem S., *Aventuras estelares del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 2005.
- Lem S., *Ciberiada*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1979.
- Lem S., *Diarios de las estrellas*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1978.
- Lem S., *Edén*, przeł. L. Pastor Puebla, Madrid 2013
- Lem S., *El castillo alto*, przeł. Andrzej Kowalski, Madrid 2006.
- Lem S., *El congreso de futurología*, przeł. M. Bustamante, Barcelona 1975.
- Lem S., *El hospital de la transfiguración*, przeł. J. Bardzińska, Madrid 2008.
- Lem S., *El Invencible*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2021.
- Lem S., *Fábulas de robots*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1981.
- Lem S., *Fiasco*, przeł. M. de Juan Guyat, Madrid 1991.
- Lem S., *El Fràcas*, przeł. J. Ayala, Barcelona 1988.

- Lem S., *Golem XIV*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2012.
- Lem S., *La fiebre de heno*, przeł. J. Maurizio i P. Giralt Gorina, Barcelona 1983.
- Lem S., *La investigación*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1977.
- Lem S., *La investigación*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2011.
- Lem S., *La voz de su amo*, przeł. R. Másera, Barcelona 1989.
- Lem S., *La Voz del Amo*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2017.
- Lem S., *Más relatos del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 2005
- Lem S., *Máscara*, przeł. J. Orzechowska, Madrid 2013.
- Lem S., *Memorias encontradas en una bañera*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1977.
- Lem S., *Paz en la Tierra*, oprac. G. Bąk, przeł. G. Bąk i M. Velis, Madrid 2012.
- Lem S., *Pokój na Ziemi*, Warszawa 2009.
- Lem S., *Provocación*, przeł. Joanna Bardzińska i K. Dubla, Madrid 2008.
- Lem S., *Provocación*, przeł. A. Murcia Soriano i K. Mołoniewicz, Madrid 2020.
- Lem S., *Regreso a Entia*, przeł. A. Tortajada, Barcelona 1990
- Lem S., *Relatos del piloto Pirx*, przeł. L. Krauz, Madrid 1991.
- Lem S., *Retorno de las estrellas*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1978.
- Lem S., *Solaris*, przeł. A. Siewierska, Barcelona 1988.
- Lem S., *Un valor imaginario*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1983.
- Lem S., *Vacío perfecto*, przeł. J. Maurizio, Barcelona 1981.
- Makowiecka G., *Po drogach polsko-hispańskich*, Kraków 1984.
- Makowiecka G., *Wracając do lat hispańskich*, Warszawa 1992.
- Maurizio-Abramowicz M., *Zakopiańskie wspominki*, Kraków 1985.
- Mickiewicz A., *Libros de la nación polaca y del pelegrinajes polaco*, oprac. i przeł. F. Presa González, Madrid 2018.
- Mickiewicz A., Słowacki J., Krasieński Z., Norwid C.K., *Poesía polaca del Romanticismo*, oprac. i przeł. F. Presa González, Madrid 2014.
- Narębska I., *Jadwiga Maurizio – uznana, nieznana, znajoma. Tłumaczka Lema*, „Przekładaniec” 2016, nr 32.
- Narębska I., *Panorama histórico de las traducciones de la literatura polaca publicadas en España de 1939 a 1975*, Alicante 2011.

Orliński W., *Lem. Życie nie z tej ziemi*, Wołowiec 2017.

Presas González F., *Bibliografía, Henryk Sienkiewicz en Polonia*, [w:] H. Sienkiewicz, *Relatos*, przeł. i oprac. F. Presas González, Madrid 2006.

## Streszczenie

W 1975 roku barcelońskie wydawnictwo Seix Barral wydało hiszpański przekład *Kongresu futurologicznego* Stanisława Lema. W następnych latach Lem wysunął się na czoło rankingu najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy. Pierwsza część artykułu analizuje historię hiszpańskich wydań dzieł pisarza, podkreślając zasługi jego najwybitniejszej tłumaczki Jadwigi Maurizio. Druga część tekstu stanowi interpretację powieści *Pokój na Ziemi*, która – zdaniem autora (i tłumacza) – zasługuje na więcej uwagi ze względu na jej ładunek intelektualny i oryginalny typ bohatera-narratora.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Lem, recepcja literatury polskiej w Hiszpanii, relacje literackie polsko-hiszpańskie